

Sygn. akt VII Pa 131/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 stycznia 2019 roku

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych  
w składzie:

Przewodniczący: SSO Agnieszka Stachurska (spr.)

Sędziowie: SO Dorota Michalska

SO Monika Roslan – Karasińska Protokolant: st. sekr. sąd. Mariusz Żelazek

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 16 stycznia 2019 roku w Warszawie sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.

przeciwko J. G.

o odszkodowanie za mienie niepowierzone

na skutek apelacji wniesionej przez pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie

VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 25 kwietnia 2018 roku

sygn. akt VI P 535/14

1. zmienia zaskarżony wyrok w pkt 1 i 3 w ten sposób, że powództwo oddala i zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. na rzecz J. G. kwotę 2.700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;
2. zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. na rzecz J. G. kwotę 2.283 zł (dwa tysiące dwieście osiemdziesiąt trzy złote) tytułem zwrotu kosztów procesu w instancji odwoławczej.

SSO Dorota Michalska SSO Agnieszka Stachurska SSO Monika Roslan – Karasińska

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 25 kwietnia 2018r. Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, po rozpoznaniu sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. przeciwko J. G. o odszkodowanie za mienie niepowierzone:

- zasądził od pozwanego J. G. na rzecz (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. kwotę 18.660,00 zł wraz z odsetkami w wysokości ustawowej od dnia 13 lutego 2015r. do dnia zapłaty,
- w pozostałym zakresie powództwo oddalił,
- zasądził od pozwanego J. G. na rzecz (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. kwotę 1.907,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego,

- zasądził od (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Kasy Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Północ w W. kwotę 1.213,94 zł tytułem zwrotu wydatków poniesionych tymczasowo na opinię biegłego sądowego,

- w pozostałym zakresie wydatki przejął na rzecz Skarbu Państwa.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia i rozważania Sądu Rejonowego:

Pozwany J. G. był zatrudniony w powodowej spółce początkowo na podstawie umowy o pracę zawartej na czas określony od dnia 12 stycznia 2007r. do dnia 31 grudnia 2009r. na stanowisku elektromontera. Aneksami do umowy z dnia 14 stycznia 2009r. strony zmieniły stanowisko pracy pozwanego na kierownika działu technicznego. W dniu 31 grudnia 2009r. strony zawarły umowę o pracę na stanowisku kierownika działu technicznego, w pełnym wymiarze czasu pracy, za wynagrodzeniem miesięcznym w kwocie 2.100 zł brutto. Aneksami do umowy z dnia 1 czerwca 2011r. strony zmieniły wysokość wynagrodzenia na kwotę 6.220 zł brutto miesięcznie. Pozwany w momencie powierzenia mu w/w funkcji posiadał wiedzę i umiejętności niezbędne do wykonania pracy na zajmowanym stanowisku.

Do obowiązków pozwanego jako kierownika działu technicznego należało m.in.: nadzór i koordynacja pracy podległych pracowników, współpraca z kontrahentami w zakresie ofertowania i nadzorowania prawidłowości wykonania instalacji teletechnicznych, tworzenie i nadzór nad dokumentacją dotyczącą instalacji teletechnicznych, wykonywanie pomiarów elektrycznych, naprawy serwisowe, współpraca z kierownikami robót w zakresie organizacji i wykonawstwa instalacji teletechnicznych oraz składanie zamówień na potrzebne materiały.

Pozwany na przełomie 2011r. i 2012r. nadzorował pracowników i podwykonawców zatrudnionych na budowach (...) na W., (...) (...) przy ul. (...) w W. i Hotel (...) w J.. Podczas budowy decydował, które prace są pilne i w jakiej kolejności należy wykonywać roboty. Pozwany przyjeżdżał na budowę i wydawał polecenia pracownikom. Dział, którym kierował, był działem autonomicznym, zajmował się realizacją robót teletechnicznych na wszystkich inwestycjach prowadzonych przez firmę.

Po zakończeniu budowy Hotelu (...) w J. ujawniono usterki związane z systemem Wi-Fi i systemem pożarowym. Usterki dotyczyły błędnie zapisanych elementów pętli pożarowej oraz braku komunikacji z systemem powiadamiania ogólnokrajowego. W razie wywołania pożaru usterki te powodowały brak możliwości zlokalizowania źródła ognia. Poza tym system nie zawiadamiał Straży Pożarnej. Przykładowo, gdy pożar był wywołany w pokoju hotelowym nr (...), system pokazywał zagrożenie w pokoju nr (...). Centrala Przeciwpożarowa w J. zlokalizowana na poziomie minus 1 nie miała ustanowienia podtrzymania systemu, czyli po zaniku prądu wracała do ustawień fabrycznych i wówczas nie spełniała swojej funkcji, bo wysyłała bezpośrednio sygnał o pożarze, nie dawała czasu na weryfikację. Wystarczył jakikolwiek dym, np. z papierosa, aby od razu została zawiadamiana Straż Pożarna, nie było możliwości weryfikacji tego przez człowieka. Sygnał do Straży Pożarnej był wysyłany pomimo braku rzeczywistego sygnału, nie było rozgraniczenia stopni pożarowych, czyli I-go stopnia, który odpowiadał za weryfikację i dopiero po nim powinien nastąpić II stopień, czyli powiadomienie Straży. Straż Pożarna przyjeżdżała do hotelu w J. i okazywało się, że to były błędne sygnały, fałszywe alarmy. Odnośnie zaś Wi-Fi problem dotyczył tego, że został zastosowany system internetu bezprzewodowego dla klientów hotelu, który w pokojach nie działał prawidłowo, gdyż zrywało łącza i nie było zasięgu. Było to spowodowane zbyt małą ilością urządzeń do nadawania sygnału. System internetu bezprzewodowego został zainstalowany zgodnie z wytycznymi pozwanego. W Hotelu (...) pojawił się również problem z kamerami. Kamery zbyt krótko podtrzymywały pamięć nagrania ze względu na zbyt małą pamięć na dysku. Decyzje w zakresie instalacji kamer również podejmował pozwany.

Na budowie zlokalizowanej przy ul. (...) były problemy z systemem pożarowym. Chodziło o sposób wysterowania na skutek pożaru. Pożar wywołany w klatce A powodował otworzenie się i zadziałanie systemu w klatce A i np. w klatce B. Zadziałanie systemu było niepożądane, gdyż wywoływało sygnał dźwiękowy i zamknięcie klap pożarowych, czyli wentylacyjnych. W centrali pożarowej na Bernardyńskiej wyświetlał się numer elementu, np. 218 i nie można było tego w żaden sposób zlokalizować na planie, albowiem na planie nie było tego numeru i nie można było zlokalizować, gdzie tak naprawdę jest pożar. Wszystkie oprogramowania central pożarowych wykonywał pozwany

bądź B. G. – brat pozwanego pod jego nadzorem. Z kolei na budowie (...) na W. ujawniono m.in. błędy w okablowaniu systemu przeciwpożarowego, ułożeniu kabli i montażu czujników przeciwpożarowych na klatkach schodowych. Odnotowano przykładowo usterki autonomicznego systemu detekcji dymu w kanałach wentylacyjnych podłączonego do budynkowego systemu SAP. Zlokalizowano usterkę autonomicznego systemu kanałowego detekcji dymu w kanałach wentylacyjnych.

O szkodach związanych z realizacją budów (...) na W., (...) (...) ul. (...) w W. i Hotel (...) w J. powodowa spółka dowiadywała się sukcesywnie wraz z otrzymywaniem kolejnych zawiadomień, wezwań do usunięcia usterek, czy w chwili podpisywania protokołów odbioru robót. Ujawnione wady i usterki były istotne, stanowiły zagrożenie dla zdrowia i życia, a także dla mienia mieszkańców i innych użytkowników obiektu. Wartość robót naprawczych wad i usterek wynosiła dla budowy (...) na W. - 37.554,69 zł brutto, dla budowy (...) (...) ul. (...) w W. - 28.134,52 zł brutto, a dla Hotelu (...) w J. - 39.669,86 zł brutto.

Pismem z dnia 31 maja 2012r. pozwany rozwiązał z powodową spółką umowę o pracę bez wypowiedzenia w trybie art. 55 § 1<sup>1</sup> k.p. z powodu ciężkiego naruszenia przez pracodawcę podstawowych obowiązków pracowniczych polegającym na nieterminowym wypłacaniu wynagrodzenia.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, które zostały oznaczone z przywołaniem odpowiednich kart akt sprawy, a także na podstawie zeznań świadków i stron. Zeznania świadków były logiczne i spójne oraz korespondowały ze sobą nawzajem, wobec czego Sąd Rejonowy nie miał podstaw do kwestionowania ich wiarygodności. Podobnie, jako korespondujące z pozostałym materiałem dowodowym, zostały ocenione zeznania stron.

Dokonując rozważań prawnych, Sąd Rejonowy w pierwszej kolejności wskazał, że kodeks pracy przewiduje trzy postacie odpowiedzialności materialnej pracownika: za szkodę wyrządzoną z winy nieumyślnej (art. 114-119), za szkodę wyrządzoną z winy umyślnej (art. 122) oraz za szkodę powstałą wskutek niewyliczenia się pracownika z mienia powierzonego z obowiązkiem zwrotu lub do wyliczenia się (art. 124 i 125). Pracownik ponosi odpowiedzialność na podstawie przepisów art. 114-119 k.p. wówczas, gdy pracodawca udowodni okoliczności uzasadniające tę odpowiedzialność: naruszenie obowiązków pracowniczych, winę pracownika, wysokość rzeczywistej straty oraz normalny związek przyczynowy między zachowaniem pracownika a powstałą stratą.

Naruszenie obowiązków następuje wówczas, gdy pracownik działa sprzecznie z ciążącym na nim obowiązkiem lub gdy nie podejmuje działania, pomimo tego, że powinien to uczynić. Obowiązki pracownika określa treść stosunku pracy, na którą składają się nie tylko prawa i obowiązki stron określone w umowie o pracę lub innym akcie nawiązującym stosunek pracy, ale także wynikające z przepisów prawa, zasad współżycia społecznego i ustalonych zwyczajów. W prawie pracy ma bowiem zastosowanie art. 56 k.c., który stanowi, że czynność prawna wywołuje nie tylko skutki w niej wyrażone, ale także wynikające z przepisów prawa, z zasad współżycia społecznego i z ustalonych zwyczajów.

Wykonywanie obowiązków pracowniczych obejmuje nie tylko realizowanie czynności wynikających z umówionego rodzaju pracy lub z poleceń przełożonych, ale także czynności wykraczających poza umówiony rodzaj pracy, lecz podejmowanych w interesie i na rzecz pracodawcy. Pracownik ponosi zatem odpowiedzialność na podstawie przepisów kodeksu pracy, jeżeli wyrządzenie szkody pracodawcy pozostaje w związku przyczynowym z wykonywaniem tych obowiązków. Ponosi on odpowiedzialność tylko wówczas, gdy jego działanie lub zaniechanie było zawinione. Zakres odpowiedzialności pracownika jest zróżnicowany w zależności od tego, czy wina pracownika była umyślna, czy nieumyślna. Pracownik odpowiada w pełnej wysokości za szkodę wyrządzoną pracodawcy umyślnie i w ograniczonej wysokości za szkodę wyrządzoną pracodawcy nieumyślnie.

Kodeks pracy nie posługuje się ustawową definicją winy. W prawie cywilnym winę nieumyślną sprawcy określa się tradycyjnie jako niedbalstwo. Wyróżnia się niedbalstwo świadome, które odpowiada lekkomyślności w prawie karnym i niedbalstwo nieświadome, które odpowiada niedbalstwu w prawie karnym. W prawie cywilnym winę nieumyślną sprawcy szkody ocenia się na podstawie zobiektywizowanego wzorca należytej staranności wymaganej

w stosunkach danego rodzaju (art. 355 § 1 k.c., art. 472 k.c.). W prawie pracy występuje natomiast rozróżnienie obowiązku staranności i sumienności pracowniczej. Prawo pracy w większym stopniu niż prawo cywilne nakazuje uwzględniać indywidualne cechy sprawcy szkody przy ocenie, czy można mu przypisać winę nieumyślną. Właściwości stosunku pracy uzasadniają eksponowanie w konstrukcji winy nieumyślnej elementów subiektywnych.

Po przeanalizowaniu materiału dowodowego zgromadzonego w rozpatrywanej sprawie Sąd I instancji doszedł do wniosku, że pozwany dopuścił się naruszenia obowiązków pracowniczych ze swojej winy, co skutkowało wystąpieniem szkody po stronie pracodawcy. Postanowieniem z dnia 27 stycznia 2016r. Sąd Rejonowy dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu instalacji elektrycznych, teletechnicznych oraz systemów przeciwpożarowych, w zakresie wykonawstwa i w zakresie szacunku na okoliczność prawidłowości wykonanych prac nadzorowanych przez pozwanego J. G. na budowach (...) na W., (...) (...) ul. (...) w W. i Hotel (...) w J., istotności zgłaszanych usterek i wad, zakresu prac koniecznych do usunięcia usterek, ich wartości i długotrwałości oraz poprawności kosztorysów przedstawionych przez powodową spółkę.

W opinii z dnia 26 sierpnia 2016r. biegły sądowy z zakresu projektowania, nadzoru i ekspertyz sądowych dokonał analizy poprawności wykonanych prac przez nadzorowany przez pozwanego zespół pracowników na budowach (...) na W., (...) (...) ul. (...) w W. i Hotel (...) w J.. Biegły podał podstawę prawną swojej analizy, powołując się na normy techniczne oraz przepisy źródłowe. Dla każdej z ww. budow dokonał ustalenia powstałych wad i usterek na podstawie raportów, protokołów, notatek i wezwań do ich usunięcia znajdujących się w aktach sądowych. Odnośnie budowy (...) na W. biegły wskazał, że wszelkie niedociągnięcia w zakresie wykonawstwa instalacji Systemów Sygnalizacji Pożaru, detekcji dymu w kanałach wentylacyjnych, czy niepodłączenia windy do systemu SAP stanowią jednoznaczne zagrożenie dla zdrowia i życia, a także dla mienia mieszkańców i innych użytkowników obiektu. Wszelkie niedociągnięcia w zakresie wykonawstwa instalacji nadzoru telewizyjnego CCTV mogą skutkować zagrożeniem dla bezpieczeństwa mieszkańców i innych użytkowników obiektu, a także dla samego obiektu i uniemożliwiają skuteczne odtworzenie przebiegu ewentualnych zdarzeń. W ocenie biegłego sądowego prace nadzorowane przez pozwanego na budowie (...) na W. zostały wykonane nieprawidłowo, zarówno w zakresie jakości wykonanych robót, jak i w zakresie dokumentacji powykonawczej. Biegły wskazał, że wszelkie niedociągnięcia w zakresie wykonawstwa instalacji Systemów Sygnalizacji Pożaru, detekcji dymu w kanałach wentylacyjnych, czy niepodłączenie windy do systemu SAP, błędne adresowanie czujek, nie działający elektrozaczep drzwi przeciwpożarowych oraz niesprawność elementów instalacji elektrycznych na budowie (...) (...) ul. (...) w W. stanowią jednoznaczne zagrożenie dla zdrowia i życia, a także dla mienia mieszkańców i innych użytkowników obiektu. Dodatkowo świadczą o nierzetelnie wykonanej dokumentacji powykonawczej, w skład której wchodzi m.in. badania i pomiary przedodbiorowe. Niesprawność gniazd wtyczkowych i innych elementów instalacji elektrycznej silnoprądowej wykazałyby prawidłowo wykonane pomiary, a tych nie dokonano. Zdaniem biegłego sądowego prace nadzorowane przez pozwanego na budowie (...) (...) ul. (...) w W. zostały wykonane nieprawidłowo zarówno w zakresie jakości wykonanych robót, jak i w zakresie dokumentacji powykonawczej. Odnośnie budowy Hotel (...) w J. biegły podał, że wszelkie niedociągnięcia w zakresie wykonawstwa instalacji Systemów Sygnalizacji Pożaru, błędne adresowanie czujek, czy niesprawność elementów instalacji elektrycznych stanowią jednoznaczne zagrożenie dla zdrowia i życia, a także dla mienia mieszkańców i innych użytkowników obiektu. Dodatkowo świadczą o nierzetelnie wykonanej dokumentacji powykonawczej, w skład której wchodzi m.in. badania i pomiary przedodbiorowe. Niesprawność elementów instalacji elektrycznej silnoprądowej wykazałyby prawidłowo wykonane pomiary. Zdaniem biegłego prace nadzorowane przez pozwanego na budowie Hotelu (...) w J. były wykonane nieprawidłowo, zarówno w zakresie jakości wykonanych robót, jak i w zakresie dokumentacji powykonawczej. W ocenie biegłego usterki i wady na trzech budowach są usterekami i wadami istotnymi. Usunięcie usterek wymaga dużych nakładów robocizny, mogły one powstać na skutek niskich kwalifikacji osób bezpośrednio wykonujących montaż instalacji, a przede wszystkim braku fachowego nadzoru nad realizacją robót. Biegły sporządził kosztorysy ze wskazaniem wartości zgłaszanych usterek dla każdej z trzech budow. Dokonał tego w oparciu o specjalny program komputerowy (...) firmy (...) w oparciu o dane publikowane przez (...) firmę śledzącą ruch cen w budownictwie – Ośrodek (...) sp. z o.o. z siedzibą w W.. Wskazał, że wartość robót naprawczych, wad i usterek dla budowy (...) na W. wynosi 37.554,69 zł brutto, dla budowy (...) (...) ul. (...) w W. 28.134,52 zł brutto, a dla Hotelu (...) w J. 39.669,86 zł brutto. Biegły podkreślił również, że niesprawność instalacji elektrycznych

bądź teletechnicznych na budowie (...) na W. trwała co najmniej przez 8 miesięcy, na budowie (...) (...) ul. (...) w W. przez co najmniej 9,7 miesięcy, zaś na budowie Hotelu (...) w J. przez co najmniej 15 miesięcy. W ocenie biegłego sądowego kosztorys przedstawiony przez powodową spółkę dla wszystkich ww. budów był sporządzony błędnie. Przyjęte wartości czynników cenotwórczych są nieprawidłowe, a poza tym przyjęte dla niewłaściwych okresów i zdecydowanie zawyżone.

W dalszej części Sąd I instancji wskazał, że w piśmie procesowym z dnia 16 listopada 2016r. pełnomocnik pozwanego wniósł zastrzeżenia do opinii biegłego, podnosząc że w zasadzie jest ona nieprzydatna dla sprawy, albowiem teza dowodowa sformułowana w postanowieniu z dnia 27 stycznia 2016r. zmuszała biegłego do ustalenia stanu faktycznego oraz dokonania subsumpcji stanu faktycznego i prawnego. Z kolei pełnomocnik powodowej spółki w piśmie procesowym z dnia 18 listopada 2016r. nie zakwestionował przedmiotowej opinii. Zdaniem Sądu Rejonowego przedstawiona przez biegłego sądowego opinia jest zgodna z wymogami art. 285 k.p.c., tj. zawiera uzasadnienie i jest wyczerpująca. Powołując się na utrwalone orzecznictwo Sądu Najwyższego, Sąd Rejonowy wskazał, że integralnymi elementami treści każdej prawidłowo sporządzonej opinii są: sprawozdanie z dokonanych czynności i spostrzeżeń, odpowiedzi na postawione biegłemu pytania, udzielone w sposób kategoryczny, jego wnioski oraz uzasadnienie pozwalające na sprawdzenie przez sąd logicznego toku rozumowania biegłego. W rozpatrywanej sprawie opinia biegłego sądowego jest logiczna, spójna i nie budzi żadnych wątpliwości z punktu widzenia metodologii, poprawności, rzetelności i prawidłowości rozumowania. Wnioski zawarte w tej opinii stały się więc podstawą ustaleń Sądu Rejonowego w zakresie powstałych usterek, ich przyczyn i wielkości. Jeśli chodzi natomiast o tezę dowodową, to Sąd I instancji podkreślił, że była ona prawidłowa i zmierzała do ustalenia istotnych okoliczności sprawy, które wymagały wiedzy specjalnej.

Dokonując dalszych rozważań Sąd Rejonowy wskazał, że jego zdaniem pozwany dopuścił się naruszenia obowiązków pracowniczych z winy nieumyślnej, wobec czego pracodawca poniósł szkodę obejmującą koszty usunięcia zaistniałych wad i usterek na budowach (...) na W., przy ul. (...) oraz w Hotelu (...). Sąd I instancji ustalił rozmiar przedmiotowej szkody w oparciu o kosztorys przedstawiony przez biegłego sądowego. W ocenie Sądu Rejonowego, powodowa spółka udowodniła, że szkoda powstała na skutek nadzoru (a właściwie jego braku) pozwanego nad podległymi mu pracownikami miała związek z naruszeniem przez niego obowiązków pracowniczych. Związek ten należy ocenić jako normalny (adekwatny), będący normalnym następstwem działań i zaniechań pozwanego. Pozwany co do zasady w toku procesu nie kwestionował powierzonego mu zakresu obowiązków. W szczególności nie kwestionował, że jego zadaniem było nadzorowanie pracy podległych pracowników. Na skutek przeprowadzonego postępowania dowodowego, a w szczególności na podstawie zeznań świadków – pracowników podległych powodowi i podwykonawców pracujących na budowach (...) na W., przy ul. (...) oraz Hotelu (...), Sąd Rejonowy ustalił, że pozwany nie wykonywał należytego nadzoru nad pracownikami, a także osobiście w sposób nierzetelny wykonywał swoje obowiązki pracownicze. Przykładowo świadek M. J. zeznał, że w czasie nieobecności pozwanego na budowie pracownicy nie wykonywali pracy, tłumacząc, że nie dostali od pozwanego poleceń służbowych w tym zakresie. W ocenie Sądu I instancji od pozwanego jako osoby zajmującej kierownicze stanowisko z dużym zakresem decyzyjności i samodzielności pracodawca mógł wymagać więcej, tym bardziej, że pozwany posiadał stosowaną wiedzę i umiejętności w zakresie wykonywanych przez siebie zadań służbowych. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało również, że wykryte na budowach usterki były spowodowane niewłaściwą instalacją urządzeń, za co był odpowiedzialny dział pozwanego. W Hotelu (...), na budowie przy ul. (...) na W. doszło do wielu nieprawidłowości, których przyczyną było nieprawidłowe wykonanie prac. Zdaniem Sądu Rejonowego pozwana wykazała, że za te prace odpowiadał pozwany i nie dołożył należytej staranności w zakresie ich realizacji.

Z uwagi na ustalenie, że pozwany nie ponosi winy umyślnej w nienależytym wykonywaniu obowiązków pracowniczych, zgodnie z art. 119 k.p. odszkodowanie należne powodowej spółce nie może przewyższać kwoty trzymiesięcznego wynagrodzenia przysługującego pozwanemu w dniu wyrządzenia szkody. Sąd Rejonowy ustalił, że ostatnie wynagrodzenie, które pozwany otrzymywał w okresie pracy przy nadzorowaniu budów, wynosiło 6.220 zł brutto, zatem odszkodowanie to kwota 18.660 zł, podlegająca zasądzeniu. W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu, ponieważ pracodawca nie wykazał, że pozwany wyrządził szkodę na skutek winy umyślnej. Umyślne

wyrządzenie szkody zachodzi wówczas, gdy pracownik objął następstwa swojego czynu zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym. Zamiar pracownika musi obejmować nie tylko umyślne naruszenie obowiązków, ale także powstanie szkody. Zamiar bezpośredni zachodzi wtedy, gdy pracownik chce wyrządzić szkodę, a ewentualny – gdy przewiduje możliwość jej powstania i godzi się na to. Zdaniem Sądu I instancji w niniejszej sprawie nie można mówić o działaniu pozwanego z zamiarem wyrządzenia pracodawcy szkody.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł zgodnie z ogólną regułą odpowiedzialności za wynik sprawy, na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i zasądził od pozwanego na rzecz strony powodowej koszty zastępstwa procesowego w kwocie 1.907 zł, ustalone na podstawie § 12 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Do kosztów procesu Sąd I instancji zaliczył również wynagrodzenie biegłego sądowego. Wyniosło ono 6.252,37 zł, przy czym powodowa spółka uiściła zaliczkę na poczet opinii biegłego sądowego w kwocie 3.000 zł. Powodowa spółka ostatecznie przegrała sprawę w ok. 2/3 części, a zatem w takiej wysokości powinna pokryć koszty wynagrodzenia biegłego. Wobec tego Sąd Rejonowy obciążył stronę powodową kwotą 1.213,94 zł, co łącznie dało kwotę 4.213,94 zł tytułem zwrotu wydatków poniesionych na opinię biegłego sądowego.

Zgodnie z art. 97 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd I instancji nie obciążył pozwanego obowiązkiem zwrotu części wydatków wyłożonych na opinię biegłego sądowego i przejął je na rachunek Skarbu Państwa (wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Południe z dnia 25 kwietnia 2018r. wraz z uzasadnieniem, k. 618 i k. 625 – 635).

Apelację od powyższego wyroku złożyła strona pozwana, zaskarżając rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w zakresie punktu I i III.

Pozwana zarzuciła skarżonemu rozstrzygnięciu naruszenie:

I. przepisów postępowania, tj.:

- art. 278 § 1 k.p.c. poprzez powołanie biegłego na okoliczności nie wymagające wiadomości specjalnych, w tym na okoliczności prawne;
- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę opinii sporządzonej przez biegłego sądowego J. T., uznanie jej za kompletną, spójną i wykonaną rzetelnie oraz przyjęcie jej za wyłączną podstawę zaskarżonego orzeczenia, podczas gdy wnioski sformułowane przez biegłego obciążone są błędami, wynikającymi z przyjęcia za prawdziwe niewykazanych okoliczności;
- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przyjęcie za wykazane okoliczności stanowiących podstawę odpowiedzialności pracownika za mienie niepowierzone, których nie potwierdzają żadne dowody zgromadzone w sprawie;

II. przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 114 k.p. poprzez zasądzenie odszkodowania na rzecz pracodawcy pomimo niewykazania niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych przez pozwanego oraz niewykazania winy pracownika;
- art. 115 k.p. poprzez zasądzenie odszkodowania na rzecz pracodawcy pomimo niewykazania, że szkoda poniesiona przez pracodawcę stanowiła normalne następstwa działania lub zaniechania pozwanego;
- art. 117 § 2 k.p. poprzez uznanie odpowiedzialności pracownika za ryzyko związane z działalnością pracodawcy;
- art. 119 k.p. poprzez uwzględnienie rzekomo utraconych korzyści w kwocie zasądzonego odszkodowania;

- art. 498 k.c. poprzez nieuwzględnienie potrącenia dokonanego przez powoda przy wyliczaniu kwoty żądanej od pozwanego.

Powołując się na wskazane zarzuty strona apelująca wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od strony powodowej na swoją rzecz kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach procesu w instancji odwoławczej.

Wskazując na naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. i art. 278 k.p.c. strona apelująca podniosła, że biegły sądowy dokonał samodzielnego ustalenia oraz subsumpcji stanu faktycznego i prawnego stwierdzając m.in., że prace nadzorowane przez pozwanego były wykonane nieprawidłowo, zarówno w zakresie jakości wykonanych robót, jak i w zakresie dokumentacji wykonawczej. Biegły dokonał zatem ustaleń dotyczących stanu faktycznego, wykładni przepisów z zakresu prawa pracy, a następnie zastosował normę prawną, wynikającą z tych przepisów do ustalonego stanu faktycznego. W efekcie biegły sądowy dokonał czynności, które w polskim systemie prawnym zarezerwowane są wyłącznie dla sądu. Skarżący podkreślił, że pozostawienie do ustalenia przez biegłego tak istotnej okoliczności, jak wskazanie za wykonanie jakich prac odpowiedzialny był pozwany, czy też inne określenie zakresu jego odpowiedzialności, stanowi rażące naruszenie przepisów prawa procesowego i próbę scedowania na biegłego sądowego obowiązków i kompetencji przysługujących wyłącznie sądowi orzekającemu. Wszechstronna analiza materiału dowodowego jest bowiem zadaniem Sądu, a powołanie biegłego nie może mieć na celu dokonania ustaleń stanu faktycznego. Opinia biegłego stanowi element materiału dowodowego, a nie jego analizę.

Niezależnie od powyższego pozwany zarzucił Sądowi I instancji również błędną ocenę opinii biegłego sądowego. Podkreślił, że powszechnie przyjmuje się w doktrynie i orzecznictwie, że taka opinia podlega ocenie tak jak każdy inny środek dowodowy, zatem sąd orzekający jest zobowiązany do ustalenia, czy jest ona kompletna, spójna i wykonana rzetelnie, a także czy zawarte w niej wnioski są zgodne z prawidłową wykładnią prawa. W rozpatrywanej sprawie pozwany podniósł szereg zarzutów wobec treści opinii, ale nie zostały w ogóle rozpoznane przez Sąd I instancji.

Uzasadniając zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego strona skarżąca wskazała, że Sąd I instancji nie określił, jakie konkretnie obowiązki pracownicze zostały przez pozwanego naruszone, ani na czym te naruszenia miałyby polegać. Podana została jedynie przyjęta w orzecznictwie i w doktrynie definicja obowiązków pracowniczych, przytoczono również zakres obowiązków pozwanego, ogólnie określony w zakresie czynności, stanowiącym załącznik do umowy o pracę. Brak jest jednak jakichkolwiek ustaleń co do tego, jakie konkretnie działania lub zaniechania pozwanego miałyby mieć charakter niewykonania lub nieprawidłowego wykonania obowiązków. W konsekwencji nie zostały również dokonane żadne ustalenia w przedmiocie winy oraz związku przyczynowo-skutkowego. Skoro bowiem nie ustalono, na czy miałyby polegać działania pozwanego, to nie sposób było także stwierdzić, że były one zawinione, ani doszukiwać się jakiegokolwiek związku pomiędzy tymi działaniami a ich rzekomym skutkiem. Poza tym Sąd I instancji nie przypisał żadnemu działaniu lub zaniechaniu pozwanego ani lekkomyślności, ani niedbalstwa. Dodatkowo nie można uznać za prawidłowe dokonanie z jednej strony ustalenia efektu, jaki pracownik miał w ramach swoich pracowniczych obowiązków osiągnąć, niezależnie od faktycznej możliwości jego osiągnięcia, a z drugiej strony przyjęcie, że do osiągnięcia tego efektu nie doszło i wyciągnięcie z takiego zestawienia odpowiedzialności majątkowej po stronie pracownika. Tak ustalona odpowiedzialność nosi cechy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka i jest całkowicie sprzeczna z reżimem odpowiedzialności pracownika względem pracodawcy, określonym w kodeksie pracy.

Niezależnie od powyższego skarżący podniósł, że w przeprowadzonym postępowaniu powodowa spółka dochodziła zasądzenia kwoty 89.435,54 zł, pomniejszonej o należność pozwanego zasądzoną wyrokiem Sądu Rejonowego w wysokości 18.660,00 zł, która została potrącona. Kwota 70.775,54 zł, stanowiąca wartość przedmiotu sporu, uwzględniała zatem dokonane potrącenie. Pozwany zmienił później wyliczenie dochodzonej kwoty w piśmie procesowym z dnia 8 stycznia 2018r., jednak również to wyliczenie zawierało potrącenie kwoty należnej pozwanemu,

tj. 18.660,00 zł. Sąd I instancji powinien zatem uwzględnić potrąconą kwotę w wyliczeniu kwoty zasądzonej i w konsekwencji powództwo oddalić (apelacja pozwanego z dnia 29 czerwca 2018 roku, k. 669-677).

Pełnomocnik powodowej spółki na rozprawie apelacyjnej w dniu 16 stycznia 2019r. wniósł o oddalenie apelacji i o zasądzenie od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za instancję odwoławczą. Odnosząc się do zarzutu potrącenia wskazał, że kwota zasądzona wyrokiem Sądu Rejonowego, mimo dokonanego potrącenia, została przelana na rachunek bankowy pozwanego (protokół rozprawy apelacyjnej z dnia 16 stycznia 2019r., k. 720).

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja i przedstawione w niej zarzuty okazały się uzasadnione i skutkowały zmianą zaskarżonego wyroku i oddaleniem powództwa.

Analizując w pierwszej kolejności zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., sformułowanego w punkcie 3 apelacji, a także wiążące się z nim zarzuty naruszenia prawa materialnego, tj. art. 114 k.p., art. 115 k.p., art. 117 § 2 k.p., Sąd II instancji w pełni podzielił stanowisko i argumentację pozwanego. Pozwany słusznie podkreślał w środku zaskarżenia, że Sąd I instancji zasądził odszkodowanie mimo, że nie zostały wykazane przesłanki odpowiedzialności. Zostały one określone w Dziale V Rozdziale I kodeksu pracy, gdzie ustawodawca wskazał, że pracownik, który wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych ze swej winy wyrządził pracodawcy szkodę, ponosi odpowiedzialność materialną według zasad określonych w przepisach niniejszego rozdziału (art. 114 k.p.). Pracownik ponosi odpowiedzialność za szkodę w granicach rzeczywistej straty poniesionej przez pracodawcę i tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego wynikała szkoda (art. 115 k.p.).

Dla obciążenia pracownika odpowiedzialnością na podstawie wskazanych regulacji konieczne jest, aby pracodawca udowodnił okoliczności uzasadniające tę odpowiedzialność, co wprost wynika z art. 116 k.p. Udowodnieniu powinno podlegać: naruszenie obowiązków pracowniczych (art. 114), wina pracownika (art. 114), wysokość szkody, która obejmuje tylko rzeczywistą stratę (art. 115) oraz normalny związek przyczynowy między zachowaniem pracownika a powstałą szkodą (art. 115). W przedmiotowej sprawie strona powodowa nie udowodniła wskazanych przesłanek odpowiedzialności. Szczegółową analizę tego zagadnienia należy rozpocząć od pozwu, który złożyła (...) sp. z o.o. W pozwie zaakcentowane zostały obowiązki pozwanego wynikające z karty zakresu czynności oraz usterki, jakie powstały na budowach, na których prace realizował pozwany. Nie wskazano natomiast, na czym konkretnie polegało niewykonywanie lub nienależyte wykonywanie obowiązków przez pozwanego oraz w oparciu o jakie dowody i ustalenia pracodawca stwierdził winę i w konsekwencji odpowiedzialność J. G.. Wprawdzie do pozwu dołączono wiele dokumentów, ale obejmują one umowy o pracę i kartę zakresu czynności, a także korespondencję odnoszącą się bezpośrednio do kwestii stwierdzonych usterek i procesu ich usuwania. To samo dotyczy również dowodów z dokumentów, jakie powodowa spółka przedstawiła w załączeniu do pisma procesowego z 16 lutego 2015 roku oraz po tej dacie. One również dokumentują powstałe usterki na budowach (...) na W., (...) (...) przy ul. (...) w W. i Hotel (...) w J.. Z kolei osobowe środki dowodowe – mimo, że Sąd I instancji wskazał, że wynika z nich, że pozwany dopuścił się naruszenia obowiązków pracowniczych – nie dają podstaw do sformułowania takich wniosków. Zostaną one poniżej krótko omówione, ponieważ Sąd Rejonowy w uzasadnieniu wydanego orzeczenia ogólnie się do nich odniósł, bez pogłębionej i szczegółowej analizy. Wobec tego, by ocenić, czy zeznania świadków, jak przyjął Sąd I instancji, stanowią podstawę do przypisania pozwanemu odpowiedzialności w oparciu o art. 114 i nast. k.p., niezbędne jest zaakcentowanie, co z tych zeznań wynika. Świadek M. Z. nie pracował z pozwanym na ww. budowach, a jedynie usuwał usterki i szeroko opisał na czym one polegały oraz jakie działania zostały podjęte, aby je usunąć. Nie znał również zakresu odpowiedzialności pozwanego na wskazanych budowach. Wprawdzie, opierając się na własnym doświadczeniu z prac z pozwanym w innych lokalizacjach, starał się zaprezentować J. G. jako osobę niezależną i całkowicie samodzielną w organizacji pracy swojego działu. Zdaniem Sądu II instancji tego rodzaju twierdzenia świadka nawet, jeśli zaakceptować je jako prawdziwe, nie dają jednak podstaw do sformułowania wniosków o niewłaściwym wykonywaniu obowiązków przez pozwanego. Podobnie należało ocenić zeznania świadka J. D., który także zajmował się usuwaniem usterek i poza tym, że je wskazał oraz omówił proces ich usuwania, to



nie zeznał niczego, co mogłoby stanowić przykład niewłaściwego wykonywania obowiązków przez pozwanego czy też podstawę do sformułowania takiego wniosku. Z kolei zeznania W. G., przełożonego pozwanego, a więc osoby, która odnośnie sposobu wywiązywania się przez podległego pracownika z powierzonych zadań, powinna wiedzieć najwięcej, były bardzo ogólne. Wskazany świadek zeznał m.in. o zaufaniu do pozwanego i określił go jako osobę kompetentną w tamtym czasie. Jednocześnie nie wspominał o jakichkolwiek zastrzeżeniach do pozwanego czy też o nieprawidłowościach w jego pracy, w szczególności w kontekście prac wykonywanych na budowach (...) na W., (...) (...) przy ul. (...) w W. i Hotel (...) w J.. Jednocześnie, co należy podkreślić w kontekście twierdzeń Sądu I instancji, że za prace na ww. budowach odpowiadał pozwany, świadek W. G. zeznał, że to on był jedną z osób dokonujących wyboru podwykonawców, również w zakresie prac teletechnicznych i to on w niektórych zakresach odbierał prace realizowane przez podwykonawców. Odnośnie dokonywania zakupu materiałów zeznał zaś, że zajmował się tym kierownik robót w porozumieniu z pozwanym. Informacje o nieprawidłowościach w pracy pozwanego nie wynikają również z zeznań świadka T. W., który pracował w dziale kierowanym przez pozwanego i z racji tego wykonywał prace na budowach (...) na W. i (...) (...) przy ul. (...). Świadek opisał ogólnie przebieg prac, ale nie wskazał żadnych zaniedbań i nieprawidłowości w pracy swojego przełożonego. W kilku kwestiach, o które był pytany, nie miał wiedzy. Wiedzą odnośnie sposobu wykonywania obowiązków pracowniczych przez pozwanego nie dysponował również T. S.. Wskazany świadek pracuje w powodowej spółce jako kosztorysant i jego zeznania dotyczyły tylko spraw związanych z przygotowaniem kosztorysów usuwania usterek na budowach (...) na W., (...) (...) przy ul. (...) w W. i Hotel (...) w J.. Natomiast M. J. pracował na budowie (...) na W., gdzie był kierownikiem robót elektrycznych i współpracował z pozwanym. Potwierdził, że dokumentację to on podpisywał, gdyż miał odpowiednie uprawnienia, ale nie zostało dokładnie wyjaśnione jaka to była dokumentacja. Niemniej jednak, z racji tego, że dokumentacja była przez świadka podpisywana, należy przyjąć, że to właśnie świadek ponosił za nią odpowiedzialność, a nie pozwany – nawet jeśli jakieś elementy tej dokumentacji sporządzał. Jeśli chodzi zaś o przywołaną przez Sąd I instancji sytuację niewłaściwego wykonywania obowiązków przez pozwanego, która została przedstawiona przez świadka M. J. i jako jedyna została omówiona krótko w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, to w ocenie Sądu II instancji nie może ona stanowić wystarczającej podstawy do formułowania takich wniosków, jakie zaprezentował Sąd Rejonowy. Wynika to z tego, że zeznania ww. świadka wskazują, że sytuacja związana z niewykonywaniem pracy przez pracowników podległych pozwanemu, była jednostkowa, a w każdym razie M. J. nie wskazywał, by zdarzało się to częściej. Poza tym z zeznań tego świadka nie wynika, jakie były powody tego, że pozwanego nie było w tym czasie na budowie i dlatego nie wydał pracownikom dyspozycji dotyczących pracy. Wiadomo natomiast, że sprawa ostatecznie została rozstrzygnięta przez prezesa i jeśli prezes w związku z tą sytuacją uznałby zachowanie pozwanego za niewłaściwe, to zapewne podjął jakieś działania, na takie jednak strona powodowa nie wskazała. Nie podniosła, by prezes zarządu dyscyplinował pozwanego, ani tej okoliczności nie wykazała. Nie wynika to również z zeznań prezesa zarządu powodowej spółki. W związku z tym wnioskowanie Sądu I instancji we wskazanym zakresie było nieuprawnione. Zdaniem Sądu II instancji stanowiło nadinterpretację zeznań świadka i prowadziło do wniosków i oceny, która nie ma potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym. Sąd Rejonowy w uzasadnieniu wydanego orzeczenia, w części zawierającej rozważania prawne, wskazał, że na podstawie zeznań świadków ustalił, że J. G. nie wykonywał należytego nadzoru nad pracownikami, a także osobiście w sposób nierzetelny wykonywał swoje obowiązki pracownicze. Tymczasem w ustaleniach faktycznych, jakie Sąd I instancji poczynił, brak jest wskazania takich zdarzeń, ewentualnie działań czy zaniechań pozwanego, które można byłoby określić jako świadczące o braku nadzoru czy o niewłaściwym wykonywaniu obowiązków pracowniczych. W tej części uzasadnienia wyroku, która obejmuje ustalenia faktyczne, Sąd Rejonowy na podstawie zeznań świadków ustalił jedynie to, jakie usterki wystąpiły na budowach (...) na W., (...) (...) przy ul. (...) w W. i Hotel (...) w J., a także to, czym pozwany zajmował się na przełomie 2011 roku i 2012 roku. Dopiero w rozważaniach prawnych wskazane zostało przykładowe zdarzenie opisane przez świadka M. J., które miało stanowić potwierdzenie braku nadzoru sprawowanego przez pozwanego nad podległymi pracownikami. Sąd II instancji inaczej jednak ocenił zeznania wskazanego świadka, co zostało już omówione. Dodatkowo należy zaakcentować jeszcze, że podany przykład, którym posłużył się Sąd I instancji, jest jedyny. Inni świadkowie takich sytuacji, które można byłoby ocenić jako przejaw braku nadzoru nad pracownikami czy nienależytego wykonywania obowiązków przez pozwanego, nie podawali. Zeznania części z nich zostały już pod tym kątem omówione, a jeśli chodzi o pozostałe, to świadek K. K., który pracował przy budowie Hotelu (...) w J. opisał ogólnie problemy jakie wystąpiły na tym obiekcie, przy czym wielu spraw, o które był pytany, nie pamiętał. Nie wskazał na jakiegokolwiek nieprawidłowości w wykonywaniu obowiązków

pracowniczych przez pozwanego. Podobnie świadkowie K. T. i M. Ł. nie tylko nie wiedzieli nic o sposobie wykonywania obowiązków pracowniczych przez pozwanego, ale nawet nie mieli kontaktu z pozwanym. Zajmowali się usuwaniem usterek i tego tylko dotyczyły złożone przez nich zeznania. Również zeznania kolejnych świadków: D. S., J. B., D. K., M. K. i B. G. nie zawierają takich treści, na podstawie których można byłoby ocenić, że wnioski, do jakich doszedł Sąd Rejonowy odnośnie nienależytego wykonywania obowiązków prawnych przez pozwanego, są prawidłowe. D. K. – szef ochrony hotelu (...), ogólnie opisał usterki w pracach realizowanych przez powodową spółkę, ale nie wiedział z czego one wynikały. J. B., administrator nieruchomości w firmie (...), podobnie jak D. K., wskazał na usterki, jakie wystąpiły na obiekcie, gdzie pracuje. Opisał proces ich usuwania, przedstawił też negatywną ocenę prac wykonawcy, ale nie wskazał niczego, co dawałoby podstawy do przyjęcia, że powodem powstania usterek było niewykonywanie czy nienależyte wykonywanie obowiązków przez J. G.. Z kolei świadkowie D. S., M. K. i B. G., będący podwykonawcami powodowej spółki, opisali jedynie jak wyglądała ich współpraca z (...) sp. z o.o. i jakie prace realizowali. Oni również nie wskazali niczego co dotyczyłoby sposobu wykonywania obowiązków pracowniczych przez J. G. i w oparciu o co Sąd mógłby poczynić ustalenia, że pozwany nienależycie te obowiązki wykonywał. Wiedzy w ww. przedmiocie nie posiadał również R. B., który nigdy w powodowej spółce nie pracował i z którą nie współpracował. Został zresztą przesłuchany na zupełnie inne okoliczności związane z umiejętnościami i kompetencjami pozwanego, przy czym i w tym zakresie nie wskazał niczego, co można byłoby ocenić jako informacje istotne, mogące stanowić podstawę ustaleń dotyczących przesłanek odpowiedzialności pozwanego za szkody, jakie wskazała powodowa spółka. Także prezes zarządu (...) sp. z o.o. G. C., zeznając za powodową spółkę, nie wskazywał, by pozwany powierzone mu obowiązki wykonywał nienależycie bądź w ogóle ich nie wykonywał. Zeznał nawet, że pozwany był bardzo dobrym pracownikiem. Nie otrzymywał upomnień czy nagan. W związku z powyższym – wbrew ocenie Sądu I instancji – zgromadzony materiał dowodowy nie dał żadnych podstaw do przyjęcia, że J. G. ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 114 i nast. k.p. W oparciu o te przepisy pracownik ponosi odpowiedzialność za szkodę poniesioną przez pracodawcę tylko w razie zawinonego niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych, pozostającego w związku przyczynowym ze szkodą. Niewykonanie lub nienależyte wykonanie obowiązków przez pracownika, jako przesłanka odpowiedzialności majątkowej, może być następstwem zarówno działania, jak i zaniechania pracownika. W każdym przypadku wiąże się z naruszeniem obowiązków pracowniczych, zarówno tych wynikających z przepisów prawa, jak i z zawartej umowy o pracę lub umów dodatkowych do umowy o pracę (np. obowiązek zakazu konkurencji) oraz poleceń przełożonych. Na ogół odpowiedzialność jest konsekwencją uchybienia ustawowym obowiązkom podstawowym, w szczególności obowiązkowi sumiennego i starannego wykonywania pracy, dbałości o dobro pracodawcy, jego mienie, zachowania w tajemnicy informacji i przestrzegania tajemnic ustawowo chronionych, stosowania się do poleceń przełożonych, przestrzegania regulaminu pracy i ustalonego w zakładzie pracy porządku, przepisów i zasad bhp oraz przepisów przeciwpożarowych. Obowiązek sumiennego i starannego wykonywania pracy odnosi się do sposobu jej świadczenia przez pracownika.

Rozpatrując ww. przesłankę odpowiedzialności pracowniczej pamiętać należy, że z samego faktu powstania szkody, gdy nie wchodzi w grę szczególna odpowiedzialność za powierzone mienie, nie można domniemywać winy pracownika, jak również niedopełnienia przez niego swoich obowiązków. Obarczanie pracownika odpowiedzialnością materialną nie może być też próbą przerzucenia na niego ryzyka związanego z działalnością pracodawcy, zarówno ryzyka organizacyjnego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 września 1972r., I PR 360/71, OSNCP 1973 nr 6, poz. 107), jak i produkcyjnego (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 20 maja 1968r., II PR 461/67, NP 1970 nr 4, s. 617; z dnia 30 grudnia 1969r., II PR 468/68, OSP 1970 nr 11, poz. 225 i z dnia 12 stycznia 1972r., II PR 307/71, LexPolonica nr 317632), handlowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 1971r., I PR 261/70, OSP 1972 nr 1, poz. 6), czy prawnego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2007r., I PK 252/06, OSNP 2008 nr 7-8, poz. 102). W przypadku osób zajmujących kierownicze lub samodzielne stanowiska ocena bezprawności zachowania i winy jest przy tym surowsza niż w odniesieniu do pozostałych pracowników, ale nawet w przypadku tej kategorii osób ich odpowiedzialność za powstałe szkody musi być następstwem zachowań bezprawnych i zawinionych (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1977r., IV PRN 12/77, Służba Pracownicza 1978 Nr 3 s. 29 i z dnia 26 marca 1998r., I PKN 563/97, OSNAPiUS 1999 nr 7, poz. 232 oraz z dnia 11 września 1975r., IV PR 42/75, OSP 1976 nr 2, poz. 25). Bezprawność działania lub zaniechania polega na niewykonaniu lub nienależytym wykonaniu obowiązku pracowniczego, przez co uznaje się sytuację, w której pracownik mógł wykonać swe obowiązki, a tego nie zrobił, mimo

że pracodawca zapewnił mu właściwe warunki pracy. Chodzi przy tym nie tylko o obowiązki podstawowe, ale o każde. Chodzi o brak działania, wadliwe działanie, ale też zaniechanie obowiązku.

Skoro podstawową przesłanką materialnej odpowiedzialności pracownika za szkody wyrządzone pracodawcy jest niewykonanie lub nienależyte wykonanie obowiązku pracowniczego, to w pierwszej kolejności należało ustalić, jakie obowiązki ciążyły na pozwanym i czy obowiązki te wykonał prawidłowo. O ile ogólny zakres obowiązków pozwanego, wynikający z karty zakresu czynności, Sąd I instancji ustalił, o tyle nie wskazał, za jakie konkretne prace na budowach (...) na W., (...) (...) przy ul. (...) w W. i Hotel (...) w J. był odpowiedzialny J. G.. Poza tym, uwzględniając zgromadzony i omówiony materiał dowodowy, nie było podstaw do przyjęcia, że działania pozwanego w trakcie realizacji prac na ww. budowach były bezprawne oraz zawinione. Zgromadzone dowody nie pozwalały na takie stwierdzenie. Sąd Rejonowy oceniając je inaczej naruszył art. 233 § 1 k.p.c. oraz wymienione w apelacji przepisy prawa materialnego. Do naruszenia tego doszło także z tej przyczyny, że mimo braku podstaw do stwierdzenia bezprawności działań pozwanego i jego zawinienia – podstawowych przesłanek odpowiedzialności pracownika – Sąd I instancji przyjął, że istniał związek przyczynowy między działaniami J. G. a szkodą, którą poniosła powodowa spółka. Nie wskazał przy tym, które konkretnie działania bądź zaniechania – zawinione i bezprawne – doprowadziły do powstania konkretnych szkód na poszczególnych budowach. Takiego wskazania nie dokonała również strona powodowa, która podobnie jak Sąd Rejonowy opierała się na konstrukcji, że skoro istnieje szkoda, to pracownik wykonujący prace w tym obszarze powinien ponieść za nią odpowiedzialność. W apelacji słusznie zatem wskazano na przekroczenie granic odpowiedzialności pracownika, jakie zakreślają wskazywane przepisy. Przywołany w apelacji art. 117 § 2 k.p. stanowi, że pracownik nie ponosi ryzyka związanego z działalnością pracodawcy, a w szczególności nie odpowiada za szkodę wynikłą w związku z działaniem w granicach dopuszczalnego ryzyka. Przyczynienie się pracodawcy do zaistnienia szkody jest rozumiane szeroko, ale zachodzi tylko wówczas, gdy pozostaje w związku przyczynowym z zaistniałą szkodą. Dotyczy to m.in. organizacji pracy i różnych jej przejawów - nadzoru i kontroli, sporządzania i obiegu dokumentacji, doboru pracowników, ich kwalifikacji, szkolenia i instruktażu, zabezpieczenia mienia, warunków wykonywania pracy (w tym lokalowych), jakości materiałów i terminowości dostaw, właściwych narzędzi pracy, a także nałożenia na pracownika zadań, którym nie mógł poddać. Pracownik nie ponosi ryzyka związanego z działalnością pracodawcy, co wynika z samej istoty umowy o pracę, a w szczególności nie odpowiada za szkodę wynikłą z działania w granicach dopuszczalnego ryzyka. Kodeks pracy nie precyzuje pojęcia dopuszczalnego ryzyka, w związku z czym wymaga ono konkretyzacji stosownie do okoliczności oraz doświadczenia i wiedzy w danej dziedzinie działalności. Działanie w granicach dopuszczalnego ryzyka w świetle art. 117 § 2 k.p. wyłącza bezprawność zachowania się pracownika. W przedmiotowej sprawie strona pozwana, na której spoczywał ciężar dowodu nie wykazała, by działania, jakie podejmował pozwany na budowach (...) na W., (...) (...) przy ul. (...) w W. i Hotel (...) w J. cechowała bezprawność, która mogłaby stanowić podstawę jego odpowiedzialności. Samo zaś powoływanie się przez pracodawcę na nieosiągnięcie odpowiedniej skuteczności (efektywności) prowadzonej działalności w sposób jednoznaczny zmierza do przerzucenia na pracownika ryzyka prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej. Z tego już tylko powodu powoływanie się przez powodową spółkę na brak osiągnięcia zamierzonego rezultatu robót budowlanych jawi się jako sprzeczne z zasadami kodeksu pracy. Sąd Okręgowy przyznaje przy tym rację stronie skarżącej, że z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, aby jakiegokolwiek działania bądź zaniechania pozwanego podejmowane na powierzonym mu stanowisku, stanowiły podstawę niezadowolenia ze strony pracodawcy. Poza tym, strona powodowa nie wykazała powiązania pomiędzy pracą pozwanego na stanowisku kierownika działu technicznego, a brakiem efektów pracy w postaci prawidłowo wykonanych robót w zakresie wskazanym w pozwie, nad którymi bezpośredni nadzór sprawował kierownik budowy lub kierownik robót. To było natomiast głównym zarzutem kierowanym w stosunku do pozwanego. Postępowanie dowodowe wykazało natomiast, że pozwany w trakcie pracy nie otrzymywał żadnych sygnałów ze strony pracodawcy, że jego praca wykonywana jest w sposób niewłaściwy, a wręcz był oceniany jako profesjonalista. Jednocześnie nie należy tracić z pola widzenia faktu, że pozwany nie miał formalnych uprawnień, z tego też względu nie posiadał kompetencji do odbierania robót budowlanych. W tym stanie rzeczy uznać należało, że przypisanie pozwanemu odpowiedzialności za stwierdzone na budowach usterki zostało dokonane z naruszeniem prawa, gdyż stanowiło w istocie przeniesienie na pracownika

ryzyka gospodarczego, co stanowi czynność sprzeczną z istotą stosunku pracowniczego. Z tych wszystkich względów, zarzut naruszenia art. 117 § 2 k.p. został oceniony jako zasadny.

Odnosząc się do opinii biegłego sądowego J. T. i zawartych w niej stwierdzeń dotyczących nieprawidłowości wykonania prac przez pozwanego, Sąd II instancji podziela zarzuty apelacji wskazujące na naruszenie z jednej strony art. 233 § 1 k.p.c., z drugiej zaś art. 278 § 1 k.p.c. Do wskazanych naruszeń doszło, ponieważ Sąd Rejonowy zamiast samodzielnie dokonać ustaleń faktycznych, a potem w zależności od wyników, zlecić biegłemu ewentualnie określenie wysokości szkody, scedował na biegłego sądowego konieczność ustalenia określonych faktów (jak choćby tych prac, które pozwany nadzorował) i szerszej oceny niż tylko wiążąca się z wyceną szkody. W świetle stanowiska judykatury zadaniem biegłego nie jest ustalenie stanu faktycznego sprawy, lecz naświetlenie i umożliwienie wyjaśnienia przez sąd okoliczności z punktu widzenia posiadanych przez biegłego wiadomości specjalnych przy uwzględnieniu zebranego i udostępnionego mu materiału sprawy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 1969r., I CR 140/69, OSNC 1970, nr 5, poz. 85; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2006r., V CSK 360/06, LEX nr 238973; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 18 października 2013r., I ACa 663/13, LEX nr 1394210). Za niedopuszczalne uznaje się natomiast powoływanie się przez biegłego na własne spostrzeżenia o okolicznościach faktycznych, których ustalenie należy do sądu i zakłada konieczność przesłuchania we wskazanym przypadku takiej osoby w charakterze świadka, a nie biegłego. Biegły nie może zastępować stron w przedstawianiu istotnych dla sprawy twierdzeń faktycznych, gromadzeniu materiału faktycznego czy w poszukiwaniu dowodów. Opinia biegłego ma na celu ułatwienie sądowi należytej oceny już zebranego w sprawie materiału wtedy, gdy potrzebne są do tego wiadomości specjalne. Nie może ona natomiast sama być źródłem materiału faktycznego sprawy ani tym bardziej stanowić podstawy ustalenia okoliczności będących przedmiotem oceny biegłego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 1969r., I CR 140/69, OSNCP 1970, nr 5, poz. 85).

Wbrew wskazanym poglądom Sąd Rejonowy w rozpatrywanej sprawie dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu instalacji elektrycznych, teletechnicznych, systemów przeciwpożarowych oraz wykonawstwa i szacunku m.in. na okoliczność prawidłowości wykonanych prac nadzorowanych przez pozwanego J. G.. W ocenie Sądu II instancji, wskazanej oceny powinien dokonać sąd orzekający w oparciu o zgromadzone dowody. Sąd był zobowiązany ustalić również, które prace nadzorował pozwany, tego jednak nie zrobił, pozostawiając biegłemu sądowemu ocenę. Biegły sądowy stwierdził nieprawidłowość prac nadzorowanych przez pozwanego i nawet, gdyby zaaprobować taką ocenę, to nie jest ona równoznaczna z przesłankami, o których była mowa, a więc z zawinieniem pracownika i z bezprawnością jego działania. Nieprawidłowe wykonanie prac może bowiem wynikać z różnych przyczyn – tak zawinionych przez pracownika, jak i wynikających z siły wyższej, działania osób trzecich itp. Nie można zatem stawiać znaku równości pomiędzy stwierdzeniem, że prace zostały wykonane nieprawidłowo, wadliwie a odpowiedzialnością pracownika z art. 114 i nast. k.p., która wymaga zaistnienia m.in. wskazanych elementów. W rozważanym przypadku biegły sądowy dokonał oceny, która wadliwie została zaaprobowana przez Sąd, w wyniku czego doszło do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

W ocenie Sądu II instancji zasadny był zarzut strony pozwanej dotyczący naruszenia przez Sąd I instancji art. 119 k.p. Wskazany przepis stanowi, że odszkodowanie ustala się w wysokości wyrządzonej szkody, jednak nie może ono przewyższać kwoty trzymiesięcznego wynagrodzenia przysługującego pracownikowi w dniu wyrządzenia szkody. Sąd I instancji zasądził odszkodowanie, a wcześniej zlecając biegłemu sądowemu wyliczenie szkody, uwzględnił również zysk wykonawcy oraz koszt roboczogodziny pracowników, którzy nie mogli wykonywać w tym czasie innych prac. Tymczasem przyjmuje się, że szkoda to uszczerbek w dobrach pracodawcy, stanowiący różnicę między stanem dóbr, jaki istniał i jaki mógł powstać w normalnej sytuacji, a stanem, jaki zaistniał na skutek zdarzenia wywołanego przez pracownika, z którym prawo łączy obowiązek odszkodowawczy. W przepisach dotyczących odpowiedzialności materialnej chodzi o szkodę majątkową. Na podstawie art. 361 k.c. w zw. z art. 300 k.p. rozróżnia się stratę, jakiej doznaje pracodawca (damnum emergens), oraz utracone korzyści, jakich mógł się spodziewać (lucrum cessans). Rozróżnienie to ma wyjątkowe znaczenie w prawie pracy, w którym odpowiedzialność z winy nieumyślnej jest ograniczona do rzeczywistej straty.

W rozpatrywanej sprawie szkoda, którą wycenił biegły sądowy i którą Sąd I instancji zaaprobował, objęła spodziewane korzyści, a nie tylko rzeczywistą stratę. Chodzi o wskazany w apelacji zys wykonawcy i koszt roboczogodziny pracowników, których nie można było uwzględnić.

Sąd Okręgowy nie podzielił natomiast stanowiska strony pozwanej w części obejmującej zarzut naruszenia art. 498 k.c. Wskazać należy, że pozwany nie wyraził zgody na potrącenie, jakiego dokonała powodowa spółka, wobec czego w celu uniknięcia zajęcia komorniczego, nastąpiło spełnienie świadczenia zasądzonego prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego. W związku z tym, gdyby były podstawy do uwzględnienia powództwa (...) sp. z o.o., nie zachodziłyby podstawy, aby odszkodowanie pomniejszyć o kwotę, która została zrealizowana na rzecz pozwanego.

Mając na względzie powyższe, Sąd Okręgowy w punkcie pierwszym wyroku, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 1 i 3 w ten sposób, że powództwo oddalił oraz na podstawie art. 98 k.p.c. orzekł o kosztach procesu zgodnie z zasadą odpowiedzialności stron za wynik procesu, ustaloną inaczej niż zrobił to Sąd Rejonowy. Wysokość tychże kosztów, które podlegały zasądzeniu od (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. na rzecz J. G. została ustalona na podstawie § 6 pkt 6 w zw. § 11 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2012r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity: Dz. U. z 2013r., poz. 490 ze zm.), obowiązującego w dacie złożenia pozwu.

O kosztach procesu w postępowaniu odwoławczym Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z § 2 pkt 5 w zw. § 9 ust. 1 pkt 2 i § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2018r., poz. 265), zasadzając od (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. na rzecz J. G. kwotę 2.283 zł. Kwota ta została obliczona jako suma opłaty sądowej od apelacji, którą uiścił pozwany (933 zł) oraz kosztów zastępstwa procesowego (1.350 zł).

SSO Monika Roslan-Karasińska SSO Agnieszka Stachurska SSO Dorota Michalska

## ZARZĄDZENIE

(...)

SSO Agnieszka Stachurska